

T o m a s z A. P u c z y ł o w s k i

Dodatkowy warunek racjonalności manewru z zasadnej stwierdzalności

Słowa kluczowe: *problem Gettier'a, kontekstualizm, manewr z zasadnej stwierdzalności, implikatura konwersacyjna*

Wstęp

W obszernej i wciąż trwającej debacie na temat zależności kontekstowej zdań przypisujących wiedzę określonemu podmiotowi szczególną rolę odgrywa tzw. manewr z zasadnej stwierdzalności (*warranted assertability maneuver* – WAM). Celem niniejszej pracy jest uzupełnienie zaproponowanej przez Keitha DeRose'a (np. DeRose 1999) listy warunków koniecznych do uznania tego rodzaju manewru za merytorycznie zasadny.

Jakkolwiek manewr z zasadnej stwierdzalności skojarzony jest ze specyficznym zakresem użycia, to podobnego rodzaju argumentacji dopatrywać się można również w debatach dotyczących różnorodnych zagadnień z zakresu filozofii języka, filozofii logiki lub epistemologii (patrz Puczyłowski 2014).

Argument określany w literaturze za pomocą akronimu WAM jest specyficzną odpowiedzią na nierzadki rodzaj zarzutu wymierzonego w określoną teorię semantyczną i podważającego jej zasadność. W najogólniejszej postaci można przedstawić go w następujący sposób:

(ARG)

- 1) Zgodnie z określoną koncepcją T określone zdanie Z w danych okolicznościach k powinno być prawdziwe;
- 2) Niemniej w k zdanie Z wydaje się fałszem;

- 3) Zaś zdanie Z użyte z asercją w k wydaje się fałszywe, ponieważ nie jest w nim ZASADNIE STWIERDZALNE;
 - 4) Jeśli jakieś zdanie nie jest zasadnie stwierdzalne w kontekście k i wydaje się fałszywe, a nie zachodzą inne powody tłumaczące tę okoliczność, to zdanie to jest w tym kontekście fałszywe;
- Zatem koncepcja T jest fałszywa.

Manewr z zasadnej stwierdzalności

Ten sposób argumentacji jest stosowany przez zwolenników kontekstualizmu epistemologicznego przeciwko koncepcji inwariantyzmu epistemologicznego, zgodnie z którym to stanowiskiem zdania o postaci [Osoba A wie (w chwili t), że p] lub [Wiem (w chwili t), że p] wyrażają w dowolnym kontekście użycia określony sąd, mają określoną, niezmienną wartość logiczną (zakładając, że zdanie reprezentowane przez zmienną nie zawiera żadnych wyrażen okazjonalnych i że w przypadku atrybucji pierwszoosobowych nie ulega zmianie osoba, do której odnosi się podmiot gramatyczny takiej atrybucji). Tak więc jeśli przykładowe zdanie (Z) „Jan Kowalski wie (w chwili t), że Warszawa jest większa od Bukaresztu” jest prawdziwe w pewnym kontekście (i przy ustalonym t), to wartość logiczna tego zdania nie zmieni się – jak twierdzi się na gruncie inwariantyzmu epistemologicznego – bez względu na zmianę parametrów określających kontekst jego użycia. Tymczasem – na co zwracają uwagę zwolennicy kontekstualizmu – zmianie kontekstu użycia tego zdania może towarzyszyć zmiana oceny takiego zdania jako prawdziwego. Na przykład można uznać za niemożliwe do prawdziwego wygłoszenia (Z) w sytuacji, w której rozważa się tzw. hipotezę sceptycyzmu i argumenty na jej rzecz, co może prowadzić do oceny, że bez mała nic nie zasługuje na miano wiedzy. W takim kontekście, w którym dyskutowane jest zagadnienie istnienia przekonania stanowiących wiedzę, wydawać się może – ze względu na trudności zgłaszane w obszarze sceptycyzmu i argumenty przytaczane na poparcie formułowanych tam wątpliwości – że niemożliwa jest jakakolwiek prawdziwa atrybucja wiedzy – często w takich kontekstach dyskutujące podmioty wykazują daleko idącą ostrożność w formułowaniu jakichkolwiek atrybucji wiedzy (lub, na co zwraca uwagę sam DeRose, niewiedzy). W innych zaś okolicznościach – związanych z codzienną, pozbawioną refleksji epistemologicznej komunikacją – niekiedy bez wahania formułowane są twierdzenia przypisujące określonym podmiotom wiedzę. Te same atrybucje wydają się jednak bardziej ryzykowne, a być może fałszywe, w okolicznościach, w których w sposób aktywny rozpatrywane są standardy, które winny spełniać przekonania, aby stać się wiedzą. Dzieje się tak za sprawą tego, że atrybucje wiedzy (zdania

typu [A wie, że p], [A nie wie, że p]) wyrażają w zależności od kontekstu użycia różne sądy i kontekst konwersacyjny określa to, jak silna powinna być postawa epistemiczna podmiotu, aby wolno było przypisać mu wiedzę. Tego rodzaju spostrzeżenia leżą u podstaw kontekstualizmu epistemologicznego.

Choć wobec koncepcji kontekstualizmu epistemologicznego formułowane są różnego rodzaju obiekcje (patrz np. Odrowąż-Sypniewska 2009: 97–98), na interesującą nas wskazał Keith DeRose (np. DeRose 2009: 81), zdecydowany obrońca tego stanowiska. Wskazał mianowicie, że nasuwającą się odpowiedzią na wnioski płynące z obserwacji zachowań osób dokonujących atrybucji wiedzy w określonych kontekstach będzie podważenie podejrzenia, iż za niezgodę na atrybucję wiedzy w pewnym kontekście odpowiedzialna jest zmiana znaczeniowa zdania przypisującego wiedzę, czy też zmiana wartości logicznej takiego zdania połączona z niechęcią do wygłaszania zdań fałszywych. To nie sąd wyrażany przez zdanie (Z) zmienia się z kontekstu na kontekst, lecz wartość logiczna pewnej treści komunikowanej w sposób niesemantyczny. Inwariantysta, zdaniem DeRose'a, mógłby bronić swego stanowiska, utrzymując, że to pewne czynniki pragmatyczne, a dokładniej implikatury konwersacyjne generowane przez asercje zdań o wiedzy, odpowiadają za to, że pewne – w każdym kontekście prawdziwe – zdanie przypisujące komuś wiedzę wydaje się w określonym kontekście fałszywe. Tymi czynnikami mogą być np. fałszywe treści jedynie sugerowane przez użycie takiego prawdziwego zdania w kontekście, w którym wydaje się ono fałszywe. Tego rodzaju odparcie (ARG) DeRose określa właśnie mianem manewru z zasadnej stwierdzalności.

W sposób ogólny i nawiązujący do (ARG) manewr z zasadnej stwierdzalności można przedstawić następująco:

(WAM)

Zachodzą inne okoliczności, które sprawiają, że w k zdanie Z wydaje się fałszywe, a mianowicie:

- 1) W k asercja Z generuje określoną fałszywą implikaturę konwersacyjną i ;
- 2) Gdy asercja w k zdania prawdziwego generuje jakąś fałszywą implikaturę konwersacyjną, to zdanie to nie będzie zasadnie stwierdzalne w k (wydawać się może w k fałszywym);

A zatem zdanie Z w k nie będzie zasadnie stwierdzalne (wydawać się może w k fałszywym).

W zaproponowanym sformułowaniu WAM polega zatem na podważeniu materialnej prawdziwości 4. przesłanki (ARG). W skróto tu przedstawionym sporze kontekstualizmu ze zwolennikami inwariantyzmu zwolennik tego ostatniego mógłby więc, broniąc swego stanowiska, wskazywać na to, iż asercja (Z) w kontekście sceptycznym generuje jakąś fałszywą implikaturę konwersacyjną,

co skutkuje poczuciem fałszywości (Z) w tym kontekście. Tego rodzaju próby obrony inwariantyzmu są faktycznie podejmowane (patrz: Rysiew 2001, 2005; Pritchard 2005a, 2005b; Black 2005, 2008; Blaauw 2003).

Choć w chwycie z zasadnej stwierdzalności istotnym pojęciem jest zasadna stwierdzalność wypowiedzi (zdania), to zazwyczaj unika się jego wyraźnego definiowania lub eksplikowania, traktując je jako domyślnie zrozumiałe, niewymagające dalszej definicji lub eksplikacji. Domyślać się jednak wolno, że pojęcie to – przynajmniej częściowo – rozumieć należy w sposób następujący:

(DEF) Dane zdanie jest domyślnie stwierdzalne w danym kontekście, tylko jeśli asercja tego zdania w tym kontekście nie łamie żadnej reguły racjonalnej konwersacji; dane zdanie jest domyślnie stwierdzalne w danym kontekście, tylko jeśli asercja tego zdania w tym kontekście nie implikuje żadnej fałszywej implikatury konwersacyjnej.

Kryteria poprawności manewru z zasadnej stwierdzalności

DeRose (1999: 201–203; 2002: 172–176) zaproponował również listę warunków koniecznych racjonalnego użycia WAM. Łatwo bowiem wyobrazić sobie sposoby intuicyjnie pozbawionego merytorycznych podstaw użycia tego sposobu obrony jakiegoś stanowiska. Wyobraźmy sobie, że formułowana jest koncepcja, zgodnie z którą w języku polskim słowo „kawaler” jednoznacznie znaczy tyle samo, co „mężczyzna, który studiuje”. W prosty sposób wskazywalibyśmy na jej fałszywość, pokazując, iż w odniesieniu do pewnego mężczyzny, który studiuje, niemożliwe jest zasadne użycie słowa „kawaler” (tj. niemożliwe jest wygłoszenie o tej osobie z asercją zdania „On jest kawalerem”), jak i to, że w stosunku do drugiej osoby, określanej – wydawałoby się, że prawdziwie – kawalerem, niemożliwe jest jednocześnie powiedzenie, iż jest to mężczyzna studiujący. obrońca tej koncepcji mógłby jednak – stosując WAM – odpowiedzieć, że za intuicyjny opór przed uznaniem mężczyzny studiującego za kawalera odpowiedzialna jest fałszywa implikatura konwersacyjna generowana w takim kontekście przez wypowiedź „On jest kawalerem”: wypowiedź ta mianowicie generuje implikaturę „On jest niezonały”, która w odniesieniu do pierwszej osoby jest fałszywa. Taka obrona tej nierzeczywistej koncepcji słusznie wydawałaby się błędna, formułowana *ad hoc* (patrz DeRose 1999: 200).

Potrzeba odrzucenia takiego sposobu argumentacji doprowadziła DeRose’a (patrz np. DeRose 1999; 2002: 193) do sformułowania trzech poniższych kryteriów racjonalnego użycia manewru z zasadnej stwierdzalności. Można za nim przyjąć, iż:

WAM jest racjonalny, tylko jeśli jednocześnie:

- (K1) w rozpatrywanym kontekście Z i nie- Z *wydają się* być fałszywe;
- (K2) rzekomą fałszywość Z w danym kontekście wyjaśnia się poprzez odwołanie się do fałszywych implikatur generowanych w tym kontekście przez asercję Z ;
- (K3) istnienie odpowiednich implikatur generowanych przez asercję Z w danym kontekście jest wyjaśnione w oparciu o ogólne reguły konwersacji (to, dlaczego określona prawdziwa wypowiedź nie jest zasadnie stwierdzalna, wyjaśnione jest w oparciu o ogólne zasady konwersacji).

Uwaga na temat pierwszego kryterium

O ile – jak się zdaje – dwa ostatnie kryteria nie wymagają szerszego komentarza i wyjaśnienia, tak w wypadku pierwszego pewien komentarz wydaje się niezbędny. Nie jest bowiem jasne, czy należy (K1) rozumieć:

- (K1') Każdy użytkownik w danym kontekście ocenia jednako (jako fałszywe) Z i nie- Z ,

czy może:

- (K1'') Istnieją tacy, którzy w danym kontekście uznają Z za fałszywe, i istnieją tacy, którzy w tym kontekście uznają za fałszywe nie- Z .

Obydwie interpretacje wydają się dopuszczalne. Zgodzić się bowiem można z tym – przynajmniej wstępnie – że w sytuacji, w której panuje *powszechna* zgoda co do tego, że w określonych okolicznościach z dwóch zdań sprzecznych tylko jedno, określone, jest fałszywe, nie ma potrzeby innego wyjaśnienia intuicyjnej oceny wartości semantycznej zdań formułowanej przez użytkowników języka niż uznanie, że trafnie rozpoznają oni faktyczną wartość logiczną tych zdań. Odwołanie się zaś do czynników pozasemantycznych wydaje się potrzebne tak w sytuacji, w której para zdań – przynajmniej we wstępnej ocenie – leksykalnie sprzecznych jest gremialnie oceniana jako niemożliwa do zasadnego stwierdzenia lub fałszywa, jak również w sytuacji, w której w określonej grupie użytkowników formułowane są wzajemnie niezgodne oceny dotyczące tej pary – niektórzy uznają za fałszywe lub niemożliwe do zasadnego stwierdzenia w danym kontekście zdanie Z , inni – jego negację.

Warto jednak zauważyć, że w pewnych okolicznościach odwołanie się do implikatur konwersacyjnych i WAM może być potrzebne, nawet jeśli tylko

jedno zdanie z pary zdań sprzecznych wydaje się fałszywe – jednak jeśli to spostrzeżenie jest celne, podważona zostaje zasadność kryterium (K1) w ocenie WAM. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której zdanie *Z* jest prawdziwe, ale oceniane jest ono jako fałszywe lub niemożliwe do zasadnego stwierdzenia w danym kontekście właśnie ze względu na fałszywą implikaturę generowaną w tym kontekście przez jego asercję; zaś jego fałszywe zaprzeczenie jest oceniane jako akceptowalne, możliwe do zasadnego stwierdzenia czy też prawdziwe z jakichś innych powodów. Z jakich powodów zdanie fałszywe może w pewnym kontekście wydawać się w nim prawdziwe, akceptowalne, zasadnie stwierdzalne? Wymienić można ich kilka (patrz np. Baumann 2011: 167–168). Na przykład treść zdania, choć fałszywa, może się wydawać użytkownikom dostatecznie bliska prawdy, aby dla celów praktycznych uznać zasadność takiego stwierdzenia. W pewnych okolicznościach i przy określonym założonym poziomie komunikatywności za zasadną można uznać odpowiedź podającą przybliżoną wartość liczbową. Tak więc nie zawsze użytkownicy odrzucają jako fałszywą odpowiedź na pytanie o liczbę mieszkańców Warszawy, jeśli usłyszą „Warszawa liczy 2 miliony mieszkańców”, chociaż po chwili refleksji mogą dostrzec literalną fałszywość takiej odpowiedzi. W innych okolicznościach mogą uznać za literalnie fałszywe zdanie zawierające jakieś wyrażenie eliptyczne. Niewykluczone zatem, że w pewnych okolicznościach, zapytywani o prawdziwość zdania „Wszystkie butelki są puste”, potwierdzą ją, interpretując ocenianą wypowiedź jako skrót np. zdania „Wszystkie butelki w tym pomieszczeniu są puste”. Również w wypadku wypowiedzi metaforycznych, zawierających hiperbole i inne podobne środki wyrazu, można spodziewać się niedostrzegania literalnej fałszywości ocenianych zdań. Wolno się spodziewać, że niektórzy użytkownicy języka mogą w określonych okolicznościach za satysfakcjonujące poznawczo, prawdziwe, uznać czyjeś w jaskrawy sposób przesadne twierdzenie: „Mam do sprawdzenia milion prac egzaminacyjnych!” czy też wypowiedź metaforyczną „Jan starł się z argumentami swego promotora”, lub zawierającą metonimię „Hajnówka zagłosowała w 2010 r. na PO”.

Jeśli może się zatem zdarzyć, że z tych lub innych powodów użytkownicy gremialnie uznają w pewnym kontekście zasadną stwierdzalność określonego zdania fałszywego, nie rozpoznając jego fałszywości, to argument z zasadnej stwierdzalności wydaje się możliwy do zasadnego użycia również w sytuacji, w której (K1) nie jest spełniony.

Niech oto *A* będzie zdaniem fałszywym, ale akceptowalnym w danym kontekście z innych, np. wymienionych wyżej powodów. W takiej sytuacji zdanie *Z* – [Jeżeli *A*, to *B*] jest prawdziwe, ale dla określonego, prawdziwego lub fałszywego *B* asercja tego zdania warunkowego w tym kontekście może mieć jakąś fałszywą implikaturę i z tego względu może to zdanie być w tym kontekście oceniane jako fałszywe, nieakceptowalne. Jednak w tym samym kontekście asercja fałszywej

negacji Z : $[A$ i nie- $B]$ może być akceptowalna, o ile nie- B jest akceptowalne lub – w sposób oczywisty dla użytkowników – prawdziwe. Dla ilustracji wyobraźmy sobie, że ktoś podczas pewnego przyjęcia wypowiada zdanie prawdziwe „Jeżeli Marian już odleciał, to wszystkie butelki są puste”. Jest to zdanie prawdziwe – ani nie wszystkie butelki są puste, ani Marian – jako nielot – nigdzie nie odleciał – niemniej zdanie może zostać ocenione jako fałszywe, nieakceptowane ze względu na pewną fałszywą implikaturę generowaną przez jego asercję, sugerującą np. alkoholizm Mariana. W tym samym kontekście jako akceptowalna może się wydać fałszywa negacja, czyli „Marian już odleciał, choć niektóre butelki są jeszcze nie-puste”, bowiem tak pierwsza część koniunkcji może być odczytana nieliteralnie, metaforycznie, i uznana za prawdziwą, jak i druga – eliptycznie czy nie.

Jednak problem, czy (K1) jest koniecznym kryterium oceny WAM, i tego, jak precyzyjnie to kryterium sformułować, pozostawiamy do dalszego badania. Teraz zaś pokażemy, że lista warunków racjonalności WAM powinna zostać uzupełniona o przynajmniej jeden dodatkowy warunek. Sądzymy bowiem, że istnieją takie manewry z zasadnej stwierdzalności, którym odmówić można racjonalności, pomimo że spełniają one (K1)–(K3).

Manewr z zasadnej stwierdzalności przeciw argumentacji Gettier'a

W tym celu zastosujemy manewr z zasadnej stwierdzalności przeciwko znanemu zarzutowi wobec tzw. tradycyjnej definicji wiedzy, sformułowanemu przed laty przez Edmunda Gettier'a (Gettier 1963). Następnie pokażemy, że manewr ten spełnia wymogi (K1)–(K3). Dalej zaś przedstawimy nieco zmodyfikowany przykład, którego analiza pozwoli nam sformułować dodatkowe kryterium racjonalności WAM.

Jak wiadomo, w znanej pracy Gettier'a przedstawione zostały dwa przykłady podważające w jego zamiarze tzw. tradycyjną definicję wiedzy, zgodnie z którą wiedza to prawdziwe i uzasadnione przekonanie. Rozważmy przykład, w którym podmiot – Smith – rozważa, czy jego sąsiad, Jones, jest właścicielem Forda. Smith uważa, że tak jest w istocie, ma na to przekonanie dostateczne (choć niekonkluzywne) uzasadnienie. Przekonanie to jest jednak fałszywe, a więc Smith – wbrew swoim wyobrażeniom – nie wie, czy Jones ma Forda. Jednocześnie Smith wie, że z tego, iż Jones ma Forda, wynika wiele innych twierdzeń, jak chociażby to, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie. Jako osoba konsekwentna, Smith przyjmuje takie przekonanie, choć nie wie niczego na temat miejsca pobytu Browna: w szczególności Smith nie wie, czy Brown jest w Barcelonie. Okazuje się jednak, że tak w istocie jest: Brown znajduje się w stolicy Katalonii. Zatem przekonanie Smitha, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie, jest praw-

dziwe. Jest również uzasadnione, jeśli przyjąć (co skądinąd wydaje się wątpliwe), iż uzasadnienie twierdzeń/przekonań jest domknięte na konsekwencje logiczne. Skoro zaś przekonanie Smitha o tym, że Jones posiada Forda lub Brown jest w Barcelonie, jest i prawdziwe i uzasadnione, to zgodnie z tradycyjną definicją wiedzy powinno być wiedzą, tymczasem nią nie jest, konkluduje Gettier.

Manewr z zasadnej stwierdzalności, który można zaproponować przeciwko przykładowi Gettieria (w analogiczny sposób można argumentować przeciwko rzeczywistości drugiego z przykładów Gettieria), odwołuje się do stosunkowo znanego w pragmatyce logicznej spostrzeżenia dotyczącego asertywnego użycia zdania alternatywnego w typowych kontekstach. Zauważa się mianowicie, że asertywne użycie alternatywy w rodzaju $[A \text{ lub } B]$ pozwala przypisać nadawcy niewiedzę co do wartości logicznej zdań składowych. Stephen Levinson na przykład stwierdza, przedstawiając zarazem wyjaśnienie tego zjawiska:

Wygłoszenie alternatywy (...) implikuje, że określona osoba nie wie, który z jej członów jest prawdziwy, gdyż wybór alternatywy sprawia, że żadne ze składowych zdań nie jest logicznie implikowane (lub presuponowane) przez całe zdanie. Skoro zaś osoba mogłaby wybrać mocniejsze sformułowanie, którego logiczną konsekwencją byłby jeden z tych członów (lub oba te człony), można uznać, iż osoba wygłaszająca to zdanie nie jest w pozycji, w której uzasadnione byłoby wygłoszenie silniejszego stwierdzenia. Stąd twierdzenie postaci p lub q generuje zbiór implikatur: (...) że jest epistemicznie możliwe, że p , i że nie p , i że q , i że nie q . (...) Jeżeli zatem ktoś wie, że p , wówczas nie zakomunikuje tego w sposób oparty na współpracy, mówiąc: p lub q . Użycie alternatywy komunikuje raczej, że nadawca ma podstawy, aby uważać, że któryś z jej członów jest prawdziwy, ale zarazem nie wie który (Levinson 2010: 157–163).

Levinson odwołuje się tu do pewnej domyślnie stosowanej w konwersacji reguły:

(REG) Jeśli zdanie A i zdanie B są w danym kontekście równie relewantne, zaś ze zdania A wynika logicznie zdanie B (przy czym B jest co najmniej równie leksykalnie proste co A i nie jest też odpowiedzią właściwą na pytanie z tego kontekstu), to wygłoszenie z asercją zdania B (a nie A) implikuje/sugeruje w tym kontekście, iż nadawcy brak podstaw lub przekonania co do treści A .

Uzasadnienia dla tej reguły doszukuje się w zasadach racjonalnej konwersacji sformułowanych przez H.P. Grice'a, w szczególności w tzw. maksymie ilości.

Zgodnie z powyższą regułą, kto wygłasza z asercją zdanie: „Możliwe, że pojedę do Krakowa”, ten daje podstawy, żeby przypisać mu brak podstaw co do tego, że do Krakowa pojechać musi, odpowiadając zaś na pytanie, kto spośród Jana, Piotra i Marii zaliczył test: „Ktoś go zaliczył” implikuje, że nie wie, czy test zaliczył Jan, czy Piotr, czy też Maria.

Ktoś wygłaszający twierdzenie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie, sugeruje, na mocy (REG), iż brak mu podstaw co do tego, że Jones ma Forda, jak i że brak mu podstaw co do tego, że Brown jest w Barcelonie. Wiadome jest zaś, że Smith ma podstawy – na mocy założenia Gettier’a – do wygłoszenia twierdzenia, że Jones ma Forda. Gdyby więc wypowiedział z asercją „Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”, jego wypowiedź – jako łąmiąca jedną z reguł racjonalnej konwersacji – byłaby nieakceptowana i (w opisywanym kontekście) niemożliwa do zasadnego stwierdzenia na mocy (DEF).

Jednak w przykładzie Gettier’a nie rozpatruje się zdania (i jego asercji) „Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”, lecz ocenia się to, czy Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie. Niemniej w analogiczny sposób można argumentować, że asercja „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” na mocy (REG) implikuje (fałszywie w przykładzie Gettier’a): (i) nadawca nie sądzi, czy Smith wie, czy Jones ma Forda, (ii) nadawca nie sądzi, czy Smith wie, czy Brown jest w Barcelonie.

Kto bowiem wypowiada logicznie słabsze od $[A \text{ wie, że } p]$, a równie w kontekście relewantne, lecz leksykalnie bardziej od niego złożone zdanie $[A \text{ wie, że } p \text{ lub } q]$, ten implikuje konwersacyjnie brak wystarczających podstaw do asercji silniejszych logicznie (przynajmniej na gruncie znanych tzw. logik epistemicznych), a kontekstowo relewantnych i leksykalnie związanych $[A \text{ wie, że } p]$, $[A \text{ wie, że } q]$.

W związku z tym nikt, kto zna treść artykułu Gettier’a, nie może zasadnie stwierdzić „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”, ponieważ w ten sposób fałszywie implikowałby bycie w stanach poznawczych, w których się nie znajduje. Kto bowiem zna treść artykułu i założeń w nich przyjętych, wie, iż Smith nie wie, czy Jones ma Forda, wie zaś, iż Smith nie wie, że Brown jest w Barcelonie.

Zauważyć dodatkowo można, że również Smith z przykładu Gettier’a nie mógłby zasadnie stwierdzić „Wiem, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”, ponieważ również i on, mówiąc tak, sugerowałby fałsz: mianowicie to, że nie uważa, iż wie, czy Jones ma Forda, i że nie uważa, iż wie, czy Brown jest w Barcelonie. Tymczasem wiadomo, że jedno i drugie jest fałszem: Smith uważa, że wie, iż Jones ma Forda, uważa zarazem, iż nie wie, czy Brown jest w Barcelonie.

Przedstawiony wyżej manewr z zasadnej stwierdzalności w sposób oczywisty spełnia kryteria (K2)–(K3): wyraźnie wskazane są fałszywe implikatury, które mają wyjaśniać domniemaną niewłaściwą asercję rozpatrywanych zdań; implikatury te są zaś generowane w oparciu o niekontrowersyjne wśród specjalistów ogólne prawa normujące racjonalną konwersację, tj. (REG). Pozostaje ustalić, czy przedstawiony WAM spełnia pierwsze kryterium zaproponowane przez DeRose’a, czyli czy w kontekście zarysowanym w artykule Gettier’a tak zdanie:

Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie,

jak i:

Nieprawdą jest to, że Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest Barcelonie

wydają się fałszywe.

Zgodnie z wcześniej poczynionymi uwagami, powyższy problem można rozumieć dwojako:

(P1) Czy wszystkim użytkownikom języka zaznajomionym z przykładem Gettier'a obydwie zdania: „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” i „Nieprawdą jest to, że Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest Barcelonie” wydają się fałszywe?

(P2) Czy istnieją użytkownicy języka zaznajomieni z przykładem Gettier'a, którzy uznają za fałszywe zdanie „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” i zarazem czy istnieją użytkownicy języka zaznajomieni z przykładem Gettier'a, którzy uznają za fałszywe zdanie „Nieprawdą jest to, że Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest Barcelonie”?

Ze względu na ogólny charakter kwantyfikacji odpowiedź na (P1) wydaje się prostsza: ponieważ choćby piszący te słowa nie uznaje obydwu zdań za fałszywe, jest ona przecząca. Osłabienie kwantyfikacji ogólnej i zapytywanie o predykcję większości lub tylko niektórych użytkowników do uznawania obydwu zdań za fałszywe nie pozwala równie prosto odpowiedzieć na pytanie. Podobnie, wydaje się że np. bez odpowiednio zaprojektowanych i przeprowadzonych badań ankietowych możliwa jest tylko spekulacja co do poprawnej odpowiedzi na złożone pytanie (P2). Z pewnością, o czym świadczy chociażby bogata literatura wskazująca na konieczność rewizji koncepcji wiedzy ze względu na przykłady Gettier'a (np. Shope 1983; Sosa 2007; Zagzebski 1996), istnieje spora grupa osób uznająca za fałszywe – lub niebędąca gotowa do stwierdzenia w Gettierowskiej sytuacji – „Smith wie, że Jones posiada Forda lub Brown jest w Barcelonie”. Czy jednak istnieją tacy, którzy za fałszywe uznają negację tego zdania? Na istnienie takiej grupy osób wskazują pośrednio wyniki licznych badań prowadzonych w ramach tzw. filozofii eksperymentalnej, które – wykorzystując obowiązującą metodologię badań demoskopijnych – weryfikować miały intuicyjne oceny tych lub innych rozstrzygnięć formułowanych na gruncie filozofii. Począwszy od lat 90. ubiegłego wieku takim przedmiotem stały się tzw. przykłady Gettierowskie – w ramach tego rodzaju badań starano się zweryfikować, na ile z oceną Gettier'a zgadzają się niespecjaliści zapoznani z przedstawionymi przez tego autora przykładami

(a ściślej – respondenci zapoznawani byli z przykładami podobnymi pod pewnymi względami do tych przedstawionych w pracy *Is justified true belief knowledge?*). Niektóre osiągnięte w ramach tych badań rezultaty oceniano zrazu jako spektakularne (np. konkludowano, że atrybucja wiedzy w przykładzie Gettier'a zależy w sposób statystycznie istotny od pochodzenia kulturowego – osoby wychowane w kulturze Dalekiego Wschodu miały mieć większą skłonność do przypisywania wiedzy w przypadkach Gettierowskich niż osoby wychowane w kręgu kultury zachodnioeuropejskiej; por. Haida i in. 1993; Nisbett i in. 2001; Weinberg i in. 2001), ale w wyniku krytyki i innych badań (Nagel i in. 2013) uznano, że nie wydają się one możliwe do dalszego utrzymania (Jackson 2011 przedstawia typowe krytyczne odpowiedzi na wyniki eksperymentów podważających „gettierowskie intuicje”). Niektóre jednak wyniki zdają się podważać intuicje Gettier'a: w eksperymentach przeprowadzonych przez Christinę Starmans i Ori Friedmana (2012) (powtórzonych przez Turriego 2013) daje się wyraźnie zaobserwować skłonność respondentów (nie zawodowych filozofów) do przypisywania wiedzy podmiotom Gettierowskim. A może raczej gettierowskim. Zauważono bowiem, że przedstawiane ankietowanymi przykłady – określane zbiorczo mianem „Gettierowskich” – nie tworzą jednorodnej grupy: różnią się między sobą w sposób istotny, co również skutkuje znaczną labilnością wobec nich postaw respondentów (patrz Lycan 2006; Turri 2011). Choć próbuje się w sposób systematyczny zidentyfikować demoskopijnie czynniki odpowiedzialne w przykładach gettierowskich za atrybucję wiedzy lub jej odmowę (Turri i in. 2011, eksperyment 4.), to chyba wciąż trudno o konkluzywne i powtarzalne rezultaty. Chociaż – co zaskakujące – w badaniach sondażowych nie przedstawiało się oryginalnych przykładów Gettier'a, w szczególności o Smithie, Jonesie, Fordzie, Brownie, Barcelonie, można przez analogię z podobnymi przykładami domniemywać, że odsetek respondentów przypisujących wiedzę Smithowi wyniesie jedynie około 20%. Zdecydowana większość wzbrania się – jak sądzimy, słusznie – przed uznaniem zdania (W) „Smith wie, że Jones posiada Forda lub Brown jest w Barcelonie”. Niestety, w badaniach ankietowani nie są proszeni o ocenę literalnego zaprzeczenia tego zdania. Gremialny brak uznania zdania (W) nie pozwala jeszcze uznać, że równie gremialnie i równie stanowczo respondenci uznawaliby literalne zaprzeczenie (W). W świetle braku rozstrzygających danych i istnienia pewnej grupy respondentów potwierdzających prawdziwość (W) trudno zatem odrzucić manewr z zasadnej stwierdzalności przeciwko argumentacji Gettier'a z powodu niespełnienia przez niego kryterium (K1). A zatem dysponując jedynie kryteriami (K1)–(K3), nie ma rozstrzygających powodów, żeby odrzucić przedstawiony WAM w obronie tzw. tradycyjnej definicji wiedzy. Tymczasem taka obrona przeciwko zarzutom Gettier'a wydawać się może sztuczna i niezasadna (Bogusławski 2002), a przykłady Gettier'a

– wciąż istotne dla znaczenia pojęcia wiedzy. Czy można w związku z tym zidentyfikować pożądaną własność WAM, której brakuje przedstawionemu wyżej argumentowi? W celu jej zidentyfikowania przyjrzyjmy się nieco zmodyfikowanemu przykładowi Gettiera.

Nowy warunek racjonalności WAM

Różnice między zmodyfikowanym przykładem Gettiera najlepiej oddadzą poniższe tabele. Sytuację oryginalną przedstawić można w sposób następujący:

	$v(\alpha)$	$v(\text{Smith uważa, że } \alpha)$	$v(\text{przekonanie Smitha, że } \alpha, \text{ jest uzasadnione})$	$v(\text{Smith wie (zgodnie z tzw. tradycyjną definicją wiedzy), że } \alpha)$
$p - \text{Jones ma Forda}$	0	1	1	0
$q - \text{Brown jest w Barcelonie}$	1	0	0	0
$p \text{ lub } q$	1	1	1	1

W sytuacji zmodyfikowanej jedyną różnicą jest to, że Smith tym razem za prawdziwe uważa, że Jones ma Forda. A ponieważ przekonanie to jest również uzasadnione, toteż Smith wie (nie tylko zgodnie z tradycyjną definicją wiedzy, ale i „intuicyjnie”), że Jones ma Forda. Sytuację tę obrazuje tabelka:

	$v(\alpha)$	$v(\text{Smith uważa, że } \alpha)$	$v(\text{przekonanie Smitha, że } \alpha, \text{ jest uzasadnione})$	$v(\text{Smith wie (zgodnie z tzw. tradycyjną definicją wiedzy), że } \alpha F)$
$p - \text{Jones ma fordą}$	1	1	1	1
$q - \text{Brown jest w Barcelonie}$	1	0	0	0
$p \text{ lub } q$	1	1	1	1

Choć przypuszczenie to wymaga weryfikacji na drodze odpowiedniego badania empirycznego, to wydaje się, że w zmodyfikowanym przykładzie nie ma powodów do odmawiania Smithowi wiedzy o tym, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie. Tymczasem jeśli przedstawiony wcześniej WAM

odpierający argument Gettier'a był poprawny, to można go w całej rozciągłości zastosować do zmodyfikowanego przykładu Gettier'a. Zauważmy bowiem, że również w tym wypadku wolno utrzymywać, co następuje:

Asercja w zmodyfikowanym przypadku tak zdania „Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”, jak (W) „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” przez osobę zaznajomioną z opisywaną w nim sytuacją – jak również asercja „Wiem, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” przez Smitha – będzie generować fałszywe implikatury. Asercja (W) „Smith wie, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie” przez osobę zaznajomioną z założeniami zmodyfikowanego przykładu generowałaby, że: (i) nadawca nie jest przekonany, czy wie, że Smith wie, czy Jones ma Forda, (ii) że nie jest przekonany, czy Smith wie, czy Brown jest w Barcelonie. Zarówno (i), jak i (ii) jest zaś fałszem – wiemy bowiem, że Smith uważa (w dodatku tym razem słusznie), iż wie, że Jones ma Forda, wiemy również, iż Smith nie wie, że Brown jest w Barcelonie. Z podobnych względów jako nieakceptowalną ocenić by należało asercję Smitha „Wiem, że Jones ma Forda lub Brown jest w Barcelonie”. Mówiąc tak bowiem w zmodyfikowanym przykładzie sugerowałby on, że brakuje mu przekonania co do – ujmując rzecz skrótowo – wartości logicznej składowych zdania w zasięgu użytego przez niego czasownika epistemicznego „wiem”.

Skoro jednak asercja tych zdań w zmodyfikowanym kontekście generuje fałszywe implikatury, to na mocy (DEF) jest ona nieakceptowalna, a więc nie można dokonać zasadnego stwierdzenia tych zdań w opisanym, zmodyfikowanym kontekście. Jednak wydaje się, że w zmodyfikowanym przykładzie asercję (W) gotowi jesteśmy oceniać inaczej, „łagodniej”, niż asercję tego samego zdania w oryginalnym przykładzie Gettier'a: w zmodyfikowanym kontekście niewiele, jeśli cokolwiek, stoi na przeszkodzie, aby z przekonaniem wypowiedzieć (W). Jeśli to przypuszczenie (wymagające jednak, jak wspomnieliśmy wcześniej, empirycznej weryfikacji) jest słuszne, to za niezgodą na akceptację i asercję (W) w oryginalnym przykładzie stoją inne czynniki niż fałszywe implikatury generowane przez asercję tego zdania w oryginalnym kontekście. Oczywiście możliwa jest też sytuacja, że asercja (W) w danych kontekstach, oryginalnym i zmodyfikowanym, generuje jakieś niedostrzeżone przez nas implikatury, których wartości różnić się będą w zależności od kontekstu – fałszywe będą w oryginalnym, prawdziwe zaś w zmodyfikowanym.

Rozważania te – bez względu na wartość przypuszczenia przed chwilą sformułowanego – pozwalają sformułować dodatkowe, ważne kryterium merytorycznej trafności manewru z zasadnej stwierdzalności.

(K4) Jeżeli w określonym kontekście k asercja danego zdania Z ma być nieakceptowalna JEDYNIĘ ze względu na generowanie w tych okoliczno-

ściach fałszywych implikatur i_1, \dots, i_n , to asercja tego zdania w każdym innym kontekście k^* , która generować będzie w k^* dokładnie te same fałszywe implikatury i_1, \dots, i_n , *ma być również nieakceptowalna* (i to w równym stopniu).

Oceniając stopień akceptowalności lub nieakceptowalności asercji danego zdania w zadanym kontekście wolno odwołać się do własnych intuicji w tym względzie, w ten sposób otrzymując dane na temat subiektywnej wartości określonego użycia manewru z zasadnej stwierdzalności. To, w jakim stopniu dany WAM będzie przekonujący – zakładając spełnienie przez niego kryteriów (K2)–(K3) – zależy będzie od stopnia przekonania użytkowników co do jednoczesnej nieakceptowalności rozpatrywanej pary zdań sprzecznych, jak również co do tego, w jakim stopniu asercja danego zdania w innym kontekście, w którym generowałyby te same implikatury, równie fałszywe, będzie zdawać się użytkownikom równie nieakceptowalna.

Bibliografia

- Baumann P. (2011), *WAMs: Why Worry?*, „Philosophical Papers” 40 (2), s. 155–177.
- Blaauw M. (2003), *WAMming Away at Contextualism*, „SATS” 4, s. 88–97.
- Black T. (2005), *Classic Invariantism, Relevance, and Warranted Assertability Manœuvres*, „The Philosophical Quarterly” 55, s. 328–336.
- Black T. (2008), *Warranted-assertability Defense of a Moorean Response to Skepticism*, „Acta Analytica” 23, s. 187–205.
- Bogusławski A. (2002), *There is no getting round Gettier*, „Journal of Pragmatics” 34 (8), s. 921–937.
- DeRose K. (1999), *Contextualism: An Explanation and Defense*, w: J. Greco, E. Sosa (eds.), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Blackwell Publisher, s. 196–203.
- DeRose K. (2002), *Assertion, Knowledge, and Context*, „Philosophical Review” 111 (2), s. 167–203.
- DeRose K. (2009), *The Case for Contextualism: Knowledge, Skepticism and Context*, Vol. 1, Oxford: Oxford University Press.
- Gettier E.L. (1963), *Is justified true belief knowledge?*, „Analysis” 23 (6), s. 121–123.
- Haidt J., Koller S.H., Dias M.G. (1993), *Affect, culture, and morality, or is it wrong to eat your dog?*, „Journal of Personality and Social Psychology” 65 (4), 613, doi:10.1037/0022-3514.65.4.613.
- Jackson F. (2011), *On Gettier Holdouts*, „Mind & Language” 26 (4), s. 468–481.

- Levinson S.C. (2010), *Pragmatyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Lycan W.G. (2006), *The Gettier problem problem*, w: S. Hetherington (ed.), *Epistemology futures*, Oxford: Oxford University Press, s. 148–168.
- Nagel, J., San Juan V., Mar R.A. (2013), *Lay denial of knowledge for justified true beliefs*, „Cognition”, <http://dx.doi.org/10.1016/j.cognition.2013.02.008>.
- Nisbett R.E., Peng K., Choi I., Norenzayan A. (2001), *Culture and systems of thought: Holistic versus analytic cognition*, „Psychological Review” 108 (2), s. 291–310, doi:10.1037/0033-295X.108.2.291.
- Odrowąż-Sypniewska J. (2009), *Czy wiedza jest zależna od kontekstu? Kontekstualizm a inwariantyzm praktyczny*, „Filozofia Nauki” 4 (68), s. 95–104.
- Pritchard D. (2005a), *Contextualism, Skepticism, and Warranted Assertibility Maneuvres*, w: J. Klein-Campbell, M. O’Rourke, H. Silverstein (eds.), *Knowledge and Skepticism*, MIT Press.
- Pritchard D. (2005b), *Neo-Mooreanism versus Contextualism*, „Grazer Philosophische Studien” 67, s. 20–43.
- Puczyłowski T.A. (2014), *Argument z implikatury konwersacyjnej w polemikach filozoficznych*, Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii UW.
- Rysiew P. (2001), *Context-Sensitivity of Knowledge Attributions*, „Nous” 35, 4, s. 477–514.
- Rysiew P. (2005), *Contesting Contextualism*, „Grazer Philosophische Studien” 69, s. 44–62.
- Shope R.K. (1983), *The analysis of knowing*, Princeton: Princeton University Press.
- Sosa E. (2007), *A virtue epistemology: Apt belief and reflective knowledge*, vol. I, Oxford University Press.
- Starmans Ch., Friedman O. (2012), *The folk conception of knowledge*, „Cognition” 124.3, s. 272–283.
- Turri J. (2011), *Manifest Failure: The Gettier Problem Solved*, „Philosophers’ Imprint” 11 (8).
- Turri J. (2013), *A conspicuous art: putting Gettier to the test*, „Philosophers’ Imprint” 13 (10), s. 1–16.
- Turri J., Buckwalter W., Blouw P. (2015), *Knowledge and luck*, „Psychonomic Bulletin & Review” 22 (2), s. 378–390, doi: 10.3758/s13423-014-0683-5.
- Weinberg J., Nichols S., Stich S. (2001), *Normativity and epistemic intuitions*, „Philosophical Topics” 29, s. 429–460.
- Zagzebski L.T. (1996), *Virtues of the mind: an inquiry into the nature of virtue and the ethical foundations of knowledge*, Cambridge: Cambridge University Press.

Streszczenie

W artykule przedstawiam tzw. chwyt z zasadnej stwierdzalności (WAM) wymierzony w znaną argumentację E. Gettiera, która miała wykazać nieadekwatność tradycyjnej definicji wiedzy. Keith DeRose sformułował trzy warunki poprawności WAM – pokazuję, że zaproponowany w pracy WAM je spełnia. Jeśli zaproponowany sposób wyjaśnienia Gettierowskich przykładów jest poprawny, to konkluzywność argumentacji Gettiera staje się wątpliwa. Jeśli jednak nie jest i przykładów Gettiera nie można wyjaśnić poprzez odwołanie się do generowania fałszywych implikatur konwersacyjnych przez prawdziwe asercje określonych zdań, to warunki poprawności nałożone przez DeRose'a na WAM okazują się niewystarczające. W pracy proponuję więc uzupełnić listę tychże o następujący warunek: jeżeli w określonym kontekście k asercja danego zdania Z ma być nieakceptowalna *jedynie* ze względu na generowanie w tych okolicznościach fałszywych implikatur i_1, \dots, i_n , to asercja tego zdania w każdym innym kontekście k^* , która generować będzie w k^* dokładnie te same fałszywe implikatury i_1, \dots, i_n , *ma być również nieakceptowalna* (i to w równym stopniu).